

UDC 821.162.1 «1» + 502/504

Piechota D.

ORCID: 0000-0002-7943-384X

MOTYW DEFORESTACJI W LITERATURZE DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Abstrakt. Artykuł poświęcony jest tematyce deforestacji (wylesiania) w prozie pozytywistów i modernistów. Pisarze utrwalają obrazy zdegradowanych ekosystemów, podkreślając także problem utraty różnorodności biologicznej w świecie flory. Często posługują się antropomorfizmem, aby pokazać zagładę lasu, oddając głos drzewom w narracji (np. pisma Prusa, Dygasińskiego, Grabowskiego, Reymonta). Często w tych pracach pojawiają się porównania ściętych drzew do ludzkich ciał, a dominująca barwa czerwieni (w Grabowskiego i Reymonta) przywodzi na myśl skojarzenia z krwią i niewinnym cierpieniem. W wielu omawianych tekstach drzewa utożsamiane są ze sferą sacrum, są łącznikiem przeszłości z teraźniejszością (np. u Żeromskiego, Dygasińskiego, Dyakowskiego). Lasy są synonimem ojczyzny, a ich zagłada przeradza się w bliżej nieokreśloną katastrofę. Świadomość proekologiczna związana z troską o ochronę polskiego drzewostanu kojarzona jest z postacią narratora, będącego jego opiekunem, i objawia się w antropomorfizacji i hiperbolizacji. Warto także zauważyć, że w pracach Prusa i Grabowskiego widoczna jest współczesna perspektywa myślenia relacyjnego na temat relacji pomiędzy światem roślinnym, zwierzęcym i ludzkim. Oboje podkreślają, że wraz z masową wycinką drzew wiele gatunków zwierząt bezpowrotnie traci swoje miejsce do dalszej egzystencji. Nieprzypadkowo w wielu pracach podkreśla się złowieszcze milczenie, mające na celu ukazanie tragedii zdegradowanego ekosystemu.

Słowa kluczowe: lasy, drzewa, deforestacja, proza.

Nota o autorze: Dariusz Piechota, doktor, literaturoznawca, asystent na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku, członek Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura.

E-mail: dariusz.piechota@uwb.edu.pl

Пехота Д.

МОТИВ ДЕФОРЕСТАЦІЇ У ЛІТЕРАТУРІ ДРУГОЇ ПОЛОВИНИ XIX СТ.

Анотація. Статтю присвячено мотиву дефорестації у прозі позитивістів і модерністів. Письменники записують образи деградованих екосистем, також наголошуючи на проблемі втрати біорізноманіття у світі флори. Вони часто використовують антропоморфізм, щоб показати знищення лісу, надаючи деревам голос у наративі (наприклад, Прус, Дигасинський, Грабовський, твори Реймонта). Часто в цих творах зустрічаються порівняння зрубаних дерев із людськими тілами, а домінуючий червоний колір (у Грабовського та Реймонта) викликає асоціації з кров'ю та невинними стражданнями. У багатьох обговорюваних текстах дерева ототожнюються з сакральною сферою, вони є сполучною ланкою між минулим і сьогоденням (наприклад, у працях Жеромського, Дигасинського, Дяковського). Ліси є синонімом батьківщини, а їх винищення переростає в невизначену катастрофу. Проєкологічне усвідомлення, пов'язане з турботою про охорону польського насадження, пов'язане з постаттю наратора, який є його охоронцем, і виявляється в антропоморфізації та гіперболізації. Варто також зазначити, що в працях Пруса та Грабовського проглядається сучасний погляд реляційного мислення на взаємозв'язок рослинного, тваринного та людського світів. Обидва наголошують, що з масовою вирубкою дерев багато видів тварин безповоротно втрачають місце для подальшого існування. Не випадково в багатьох творах, спрямованих на викриття трагедії зруйнованої екосистеми, підкреслюється зловісне мовчання.

Ключові слова: ліси, дерева, дефорестація, проза.

Інформація про автора: Даріуш Пехота, доктор філософії, літературознавець, асистент філологічного факультету Університету в Білостоці, співробітник Лабораторії досліджень тварин – Третя культура.

Електронна пошта: dariusz.piechota@uwb.edu.pl

Piechota D.

MOTIVE OF DEFORESTATION IN THE LITERATURE OF THE SECOND HALF OF THE XIX CENTURY

Abstract. *This article is devoted to the theme of deforestation in the prose of the positivists and modernists, meaning images of deforestation appearing in 'Placówka' by Bolesław Prus, 'Dęby' (1902) by Adolf Dygasiński, 'Kopce' (1912) by Ignacy Grabowski, 'Echa leśne' (1905) by Stefan Żeromski, 'W porębie' (1900) by Władysław Stanisław Reymont and 'Nasz las i jego mieszkańcy' (1898) by Bohdan Dyakowski, paying attention to the ethical component about caring for native forests. Writers record images of degraded ecosystems, also emphasizing the problem of the loss of biodiversity in the world of flora. When showing the destruction of a forest, writers often use anthropomorphization, giving the trees a voice in the narrative (e.g. Prus, Dygasiński, Grabowski, Reymont). Often in these works there are comparisons of cut down trees to human bodies, and the dominant color of red (in Grabowski and Reymont) brings to mind associations with blood and innocent suffering. In many of the discussed texts, trees are identified with the sacred sphere, they are a link between the past and the present (e.g. in Żeromski, Dygasiński, Dyakowski's writings). Forests are synonymous with the homeland, and their annihilation grows into an unspecified catastrophe. The pro-ecological awareness related to the care for the protection of the Polish tree stand is associated with the figure of the narrator, who is its guardian, and it is revealed in anthropomorphization and hyperbolization. It is also worth noting that in the works of Prus and Grabowski, the contemporary perspective of relational thinking on the relationship between the plant, animal and human worlds is visible, particularly in the work of B. Dyakowski, in which the author changes the perspective of description; previously he was only interested in the non-human world (both macro and micro), but here he focuses on the human-nature relationship. They both emphasize that with the massive felling of trees, many species of animals irretrievably lose their place for further existence. It is no coincidence that ominous silence is emphasized in many works, aimed at exposing the tragedy of the degraded ecosystem.*

Key words: forests, trees, deforestation, prose.

Information about author: Dariusz Piechota, Doctor, literary scholar, Assistant at the Faculty of Philology of the University of Białystok, member of the Laboratory of Animal Studies – Third Culture.

E-mail: dariusz.piechota@uwb.edu.pl

W drugiej połowie XIX wieku wraz z dynamicznym rozwojem przemysłu wrosło zapotrzebowanie na drewno, co wiązało się rozbudową infrastruktury przemysłowej, której towarzyszyła także eksploatacja paliw kopalnych (m.in. węgla i ropy naftowej) oraz metali¹. Przypomnijmy, że między 1850 a 1920 rokiem na świecie wycięto prawdopodobnie tyle samo lasów pierwotnych, ile w dwukrotnie dłuższym okresie (od 1700 do 1850 roku)². Liderami tej niechlubnej klasyfikacji były: Stany Zjednoczone (36%), Imperium Rosyjskie (20%) oraz Azja Południowa (11%)³. Ta gwałtowna gospodarka rabunkowa dotyczyła również Polski. Lasy, jak píše Jacek Kolbuszewski, „padły ofiarą dewastacyjnej gospodarki ze strony zaborców”⁴. Warto tutaj wspomnieć o polityce gospodarczej rządów zaborczych, w szczególności zaś Prus, które w obawie przed niedoborem surowca drzewnego od lat siedemdziesiątych XIX wieku rozpoczęło zalesianie nieużytków i gruntów nieprzydatnych rolniczo. Wykupywano również grunty rolne i lasy z rąk polskich⁵. Gwałtowna deforestacja wzbudzała głosy sprzeciwu wśród filozofów, naukowców, pisarzy. Na temat niszczenia lasów rodzimych wypowiadali się pozytywiści oraz moderniści, co wynikało między innymi z utożsamiania przestrzeni lasów z dziedzictwem narodowym. Las stał się synonimem polskiej ziemi i ojczyzny⁶. Przestrzeń ta często pojawiała się w literaturze w kontekście powstania styczniowego (m.in. w *Glorii victis* Elizy Orzeszkowej, *Echach leśnych* Stefana Żeromskiego). W narracjach tych drzewa pełnią funkcję świadków przeszłych zdarzeń⁷. Jak stwierdza Maria Jolanta Olszewska

- 1 T. Sobieraj, *Trajektorie kapitalizmu (kapitałocenu). Ideologie powieści przemysłowych i środowiskowych*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2, s. 67.
- 2 J. Osterhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, red. W. Molik, tłum. I. Drozdowska-Broering i inni, Poznań 2013, s. 498.
- 3 Ibidem, s. 498.
- 4 J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 91.
- 5 A. A. Konczal, *Odtwarzając las – odtwarzając państwo. Esej o zalesianiu*, „Porównania” 2022, nr 1(31), s. 43-44.
- 6 A. A. Konczal, *Drzewa, które mają pamiętać*. „Gaje Pamięci” w służbie leśnej mitopraktyki, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 27. Por. A. Barcz, *Drzewa i zakorzenienie polskości*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 32-39.
- 7 A. Barcz, op. cit., s. 35; M. J. Olszewska, *Stefan Żeromski: koncepcje narracji dendrologicznych. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, nr 8, s. 119-140.

w kontekście twórczości Żeromskiego, drzewa są „żywym świadkiem i uczestnikiem dziejów, strażnikami wartości patriotycznych i nośnikiem idei polskości”¹. Troskę o las Kolbuszewski wpisywał w szerszy kontekst mitologii narodowej szczególnie w okresie przyspieszonej urbanizacji ziem polskich (1890–1914)².

W niniejszym artykule przeanalizuję wizerunki deforestacji pojawiające się w *Placówce* (1886) Bolesława Prusa, *Dębach* (1902) Adolfa Dygasińskiego, *Kopciu* (1912) Ignacego Grabowskiego, *Echach leśnych* (1905) Stefana Żeromskiego³, *W porębie* (1900) Władysława Stanisława Reymonta oraz *Naszym lesie i jego mieszkańcach* (1898) Bohdana Dyakowskiego, zwracając uwagę na komponent etyczny, mówiący o opiece nad rodzimymi lasami.

Analizę motywu rozpocznę od *Placówki* Prusa, w której za dewastację środowiska naturalnego odpowiedzialny jest Hirszgold, postrzegający las przedmiotowo i pragmatycznie jako źródło korzyści materialnych⁴. Zwróć uwagę, w jaki sposób autor ukazuje przestrzeń ściętego lasu:

Las padł. Zostało tylko niebo i ziemia, a na niej trochę kęp jałowca, trochę leszczyny, trochę młodych sosenek, niepolicone szeregi pieńków i całe stosy leżących drzew, z których pośpieszne obcinano gałęzie. Nic z liściastego narodu nie uszanował topór drapieżny⁵.

1 M. J. Olszewska, op. cit., s. 134.

2 J. Kolbuszewski, op. cit., s. 101.

3 Pomijam *Ludzi bezdomnych* oraz *Puszcze jodłową*, które omówiłem w artykułach: „*Ludzie bezdomni*” Stefana Żeromskiego jako prefiguracja współczesnej powieści ekologicznej, „*Tematy i Konteksty*” 2021, nr 11 (16); „*Puszcza jodłowa*” Stefana Żeromskiego w *światle tradycji przyrodopisarskiej*, „*Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*” 2022, nr 12 (15).

4 Por. A. Barcz, *Realność ekosystemu w „Placówce” Bolesława Prusa*, [w:] *Realności, realizm, realność. W stulecie śmierci Bolesława Prusa*, red. E. Paczoska, B. Szleszyński, D. M. Osiński, Warszawa 2013, s. 157; T. Sobieraj, *O naturze*, [w:] idem, *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki*, Kraków 2022, s. 101.

5 B. Prus, *Placówka*, red. T. Żabski, oprac. E. Lubczyńska-Jeziorna, H. Kubicka, T. Żabski, wstęp E. Lubczyńska-Jeziorna, Warszawa-Lublin 2016, s. 128. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako P, z podaniem numeru strony.

W opisie tym pisarz eksponuje pustkę powstałą w miejscu dawnego lasu, odnotowując pojedyncze, ocalałe gatunki drzew. Uwaga narratora skupia się na dębach, w których charakterystyce Prus zmienia perspektywę opisu, udzielając drzewom głosu w narracji. Jedno z nich na widok drwali stwierdza: „Uciekajcie stąd, bo imię moje znaczy śmierć. Jeden tylko człowiek dotknął ręką mych konarów i umarł” (P, 128). Z kolei sosna miała nadzieję na ocalenie ze względu na „biedne, małe wiewiórki” (P, 129), ją zamieszkujące. Tragedię drzew komentują także inni mieszkańcy lasu: „Tak ginęły mocne drzewa jedno po drugim: nad ich grobem płakała mgła morna i kwiliły ptaki pozbawione ojczystych siedzib” (P, 129). Natura w *Placówce*, jak zauważył Dariusz Trześniowski, jest w romantyczny sposób uduchowiona¹. Zarówno zwierzęta (konie, krowy, wróble), jak i rośliny (dęby, sosny) obdarzone są myślą i uczuciami. Udzielenie nie-ludzkiemu bytom głosu w narracji wiązałbym z postawą empatyczną Prusa wobec świata natury i troską o kondycję polskich lasów. Zabieg ten wydaje się pełnić funkcje perswazyjną i interwencyjną, mając na celu uzmysłowić czytelnikowi niematerialną wartość świata natury, który należy chronić przed destrukcją.

Problem deforestacji porusza także Adolf Dygasiński w nieukończonym utworze *Dęby* (1902). Utwór ten rozpoczyna się od obrazu wycinki drzew w puszczy. Pisarz, podobnie jak Prus, zmienia perspektywę opisu, stosując zabieg antropomorfizacji. Na każde uderzenie siekiery las odpowiadał „(..) jękiem, skargą złośliwą – Wrogi chcą zwojować zakon święty naszego żywota!”². Nieprzypadkowo w przytoczonym cytacie w kontekście dębów pojawia się określenie „zakon święty”. Przypomnijmy, że drzewa te w mitologii słowiańskiej uznawano za święte, przypisywano im właściwości magiczne³. Ze względu na ich długowieczność postrzegane były jako punkt orientacyjny krajobrazu. W

1 D. Trześniowski, *Realizm magiczny? O „Placówce” Bolesława Prusa*, [w:] *Realności, realizm, realność. W stulecie śmierci Bolesława Prusa*, red. E. Paczoska, B. Szleszyński, D. M. Osiński, Warszawa 2013, s. 141.

2 A. Dygasiński, *Dęby*, [w:] idem, *Nowele i opowiadania*, t. IX, Warszawa 1952, s. 279. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako D, z podaniem numeru strony.

3 T. Linkner, *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*, Gdańsk 1991, s. 87.

opisie ścinanego drzewa Dygasiński porównuje dąb do ciała ludzkiego, które z każdym uderzeniem siekiery „(...) otwierało żyły przebogate w soki życia, docierało do serca” (D, 279). Udzielając drzewom głosu w narracji, pisarz rejestruje towarzyszące im emocje, wśród których pojawia się skarga skierowana m.in. do ludzi: „Rzecz dziwna, wszechświat nie współczuje z naszą niedolą” (D, 279). Dygasiński zwraca także uwagę na zachowania zwierząt w trakcie ścinania drzew:

Jeleń i odyniec, rażone strachem, gnały pośpiesznie przez puszcze w susach ogromnych. Lis i borsuk zaszyły się w nory. Ptastwo spłoszone zaniechało pieśni i pierzchało na wszystkie strony. Motyle sfrunęły z jednych kwiatów na inne, nawet ślimaki skurczyły się w skorupach. Mrówki drgnęły. Lęk ogarnął całą rzeczpospolitą żywą, o ile kto mniemał, że i jego zdrowie wisi na łączku (D, 280).

Narastający lęk potęguje również złowieszcza cisza: „Dąb już upadł, leży potężny z konarami zdruzgotanymi, świeci raną, przez którą dech życia odchodzi” (D, 280). Dygasiński podkreśla, że długowieczne dęby są nośnikami historii oraz idei polskości¹: „Tymczasem ostatni z rodów królów stoją dumni, zakochani w życiu starożytnym. Nie zniżają się, nie naglą, nie zmieniają w karłów pracy nowej. Łatwiej jest żyć marnie niż umierać godnie!...” (D, 283). Na podstawie fragmentu utworu możemy tylko przypuszczać, że Dygasiński planował napisać poemat o polskich lasach, które należy otoczyć ochroną. Podobnie jak w *Godach życia* pisarz odwołuje się do dawnych wierzeń słowiańskich, zwracając uwagę na długowieczność drzew łączących przeszłość z teraźniejszością.

W podobny sposób o wycinie drzew pisze Ignacy Grabowski w opowiadaniu *Kopeć* (1912). Bohaterem utworu jest potężny dąb rosnący na Mazurach, nazywany zdrobniale przez mieszkańców Kopciem. Lokalni mieszkańcy uważają go za drzewo magiczne, niektórzy twierdzą, że w olbrzymiej dziupli znajdują się ukryte skarby: „(...) do Kopcia diabły

1 Por. M. J. Olszewska, op. cit., s. 134.

przynoszą dusze z całego chrześcijaństwa i tam je męczą, kiedy burza na świecie, bo wtedy nikt ich zberezeństw nie usłyszy i żadna pocziwa dusza pacierzem nie rozpędzi”¹. Krążące pogłoski o złocie ukrytym w drzewie zachęcają dziedzica do ścięcia drzewa. Na uwagę czytelnika zasługuje scena, w której dwóch mężczyzn postanawia zrealizować plan Gozdawy:

A wtedy do nagiego ciała Kopciowego przyłożyli piłę. Kopec syknął cichutko, cieniutko. Osypały się pierwsze trociny, bladuróżowe, jakby krzynę zakrwawione. Piła gryzła, wżerając się coraz głębiej. A Kopec zgrzytał coraz głośniejsze, coraz boleśniej i wciąż czerwieniejące kapały mu łzy. Gdy zaś zęby doszły mu do serca, gdzie była wielka skamieniałość stuleci, tak skuteczny żelazu dał opór, że ludziom ręce opadły z niemocy (K, 156).

Grabowski, podobnie jak Dygasiński w *Dębach*, w opisie drzewa posługuje się antropomorfizacją, porównując je do ludzkiego ciała, a wysoko położoną w nim dziuplę do serca. Z każdym uderzeniem siekiery Kopec odczuwa ból, który odzwierciedlają dochodzące z niego dźwięki. W przytoczonym fragmencie na uwagę zasługuje kolorystyka. Z każdym kolejnym uderzeniem trociny zmieniały zabarwienie z bladuróżowego na czerwony, jednoznacznie kojarzący się z krwią. W walce z ludźmi Kopec niestety przegrywa:

Pochylił się, zatrzeszczał ostrym zgrzytem i legł, tak wielką przestrzeń pod ciało swoje zagarniając, że na bór poszedł wiatr. Drgnęły liście dębów, brzoź i grabów, załkał szumem jęklwym zielony gąszcz. Młode, błyszczące, żywiczne pąki, ugięły się pod śmiertelnym tchnieniem Kaptia (K, 157).

Na jego agonię reagują otaczające go drzewa, pochylając się nad nim niczym ludzie nad nieboszczykiem. Wydarzenie to okazuje się

1 I. Grabowski, *Kopec*, [w:] idem, *Czarna dama*, Warszawa 1912, s. 141. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako K, z podaniem numeru strony.

traumatycznym doświadczeniem zaburzającym harmonię panującą w ekosystemie. Kopeć był zamieszkiwany przez liczne ptaki, które wily na nim gniazda dla swoich piskląt. Tutaj „sroki gadały do sikorek, sikory do wilg, ale najgłośniejszy był czarno-łaciasty dzięcioł muzykant, co pukał w Kopcia jak doktor w pień ludzką, kiedy człowieka dychawica przycisnie” (K, 139). Po ścięciu drzewa zapanował chaos wśród zwierząt wywołany utratą domu:

Bór się obudził... Obudził się pod pędem wiatru i hukiem, z jakim matka ziemia przytuliła padające drzewo Kopciowe. Szelestem i kształtem trysnęło życie utajone w koronach drzew. Wiewiórki rozhasały się po gałęziach, sroki łamały powietrze uciesznymi zwroty, gromady muszek i owadów brzęczących wylęgły się rojnie nad borem wyżej nad obłokami ważyły się jastrzębie, a tuż nad ciałem Kopciowym, rozkrzyczały się kruki.

Kopeć leżał nieruchomy, jak trup, którego dusza uleciała już w zaświaty. Olbrzymem był, a teraz śmiertelnie rażony, opadł z sił. Zdawało się, że zmarł. Był jak martwa kłoda, z której lada ręka może strugać wióry (K, 157).

Czerwcową nocą przestrzeń lasu przeobraża się w złowrogie miejsce dla człowieka. Zgodnie z ludową demonologią wokół Kopcia gromadzą się czarownice, dusiołki z kurzą stopką. Nad rzeką biją kijami boginki-topielice, które „piorą (...) śmiertelną koszulę” (K, 160) dla dziedzica. Znamienne jest, że świat natury jednoznacznie potępia czyn Gozdawy, stwierdzając: „Zamordował, chyżo bieży, by z trupiej gardzieli wyrwać złoto, złoto-pana i moczarsza, złoto-truciciela” (K, 160). Mimo licznych ostrzeżeń płynących z ludu mężczyzna decyduje się na samotną wyprawę do lasu, aby przywłaszczyć sobie zgromadzone w drzewie skarby. Przeszkodą w dotarciu do celu jest sama natura, która stara się „ochronić” Kopcia przed dziedzicem:

Napotkał wielkie mrowisko, milion mrówek przytulonych do siebie na kawałku przestrzeni nie większym niż brylant w

uszech kobiety błyszczący. Ramieniem rozgniółł gniazdo os drzemiących. (...) Zataowały mu drogę olbrzymie grzyby. Niby góry wyrastały z obu stron dziupli, stykając się ze sobą czubami (K, 161).

Z dziupli Kopciowej wypełzła ropucha, duża z obwisłymi wargami, matka ropuch. Z pnia ześlizgała się wprost na ciało pana Gozdawy. Pisnęła cienko – raz, drugi, trzeci. A wtedy z jam, spod kup liści wysuwały się szare, brodawkowate ciała ludu ropuszego. Wkrótce pokryły całego pana Gozdawę (K, 163).

Nieprzypadkowo mężczyzna zostaje otoczony przez ropuchy. Zgodnie z ludową demonologią zwierzę to było uznawane za towarzyszkę czarownic. W średniowiecznej ikonografii wraz z wężem stanowiła atrybut kościotrupa¹. Dziedzic zostaje surowo ukarany za ścięcie drzewa, popadając w obłąd.

W opowiadaniu Grabowskiego, podobnie jak u Dygasińskiego, wierzenia ludowe mają charakter polidoksji, ujawniającej się „ (...) w pomieszaniu tego, co słowiańskie, z chrześcijańskim rytmem. Sfera demonologii pociąga bowiem ze sobą istnienie chrześcijańskich praktyk, których rolą jest zażegnywanie zła”². Ścięcie drzewa to czyn barbarzyński pod względem etycznym i estetycznym³, przerywający symboliczną łączność z przeszłością. Prastary dąb jako „drzewo życia spletał idee kosmologiczne z zakorzeniem w świecie przyrody, syntetyzując z jednej strony wątki mitologiczne, religijne, poetyckie, a z drugiej – ekologiczne”⁴.

Epizod ścinanych drzew pojawia się w opowiadaniu *Echa leśne* (1905) Stefana Żeromskiego. Akcja utworu rozgrywa się w puszczy świętokrzyskiej, a główni bohaterowie pracujący przy wydzieleniu

1 W. Kopaliński, *Ropucha*, [w:] idem, *Słownik symboli*, Kraków 2017, s. 357.

2 A. Skała, *W kręgu mitu*, [w:] eadem, *Adolf Dygasiński. Niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013, s. 27.

3 M. Styczyński, *Rośliny – nowe wizje i praktyki społeczne*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 18.

4 G. Czerniel, *Co znaczy, że wyspa jest zielona? O roli ekokrytyki na przykładzie irlandzkich lasów*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 43.

fragmentu lasu i przyłączeniu go do dworu wspominają dawne walki powstańcze:

Z lasu leciał po rosie wieczornej łoskot siekier. Łoskot uderzał w lasy, w ogromne świętokrzyskie bory jodłowe, w puszcze wilgotną, senną, niemą, głuchą. Echa ciosów mknęły od góry do góry, od kniei do kniei, w dal czarną, w noc, w mgłę. Odbite, wypędzone, dalekie głosy drżały kiedyś za światem i zza świata wołały. Przelękłe, niewymowne wracały z dali, z moczarów, gdzie nikt nie chodził, gdzie „straszy”. Co pewien czas rozlegał się wśród stuku siekier jadowity trzask lecącego drzewa, szum i łomot obszaru jego gałęzi, potężny, głuchy grzmot upadku wielkiego pnia. Echo porywało ten głos i niosło w ciemnonocną dalekość wieść coraz głuchszą, o tym ciosie przejmujące zwiastowanie... Wszystek las łamał się i rozpadał, huczał wszystkimi drzewami świadectwo niezapomniane i żywym głosem z ciemności wzywał...¹

Uderzenia siekier i powstające echo unoszące się w całej puszczy staje się katalizatorem wspomnień dawnych traumatycznych wydarzeń. Tytułowe echa, według Ewy Ihnatowicz, są symbolem zbiorowej pamięci i zarazem mową puszczy². U Żeromskiego przestrzeń lasu jest łącznikiem między przeszłością a współczesnością; ścinane drzewo zaś budzi skojarzenia ze śmiercią rozstrzelanego powstańca. Warto podkreślić, że w twórczości autora *Ludzi bezdomnych* drzewa często ulegają upodmiotowieniu, mają świadomość wyższą niż ludzie, a także odmienny od ludzkiego punkt widzenia, wynikający chociażby z ich długowieczności³. Lasy są tożsame z polską ziemią i ojczyzną, stanowią niematerialne dziedzictwo narodowe, dlatego też należą do sfery *sacrum*, a ich masowa wycinka, utożsamiana ze

1 S. Żeromski, *Echa leśne*, [w:] idem, *Opowiadania*, Warszawa 1971, s. 213.

2 E. Ihnatowicz, *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 167.

3 M. J. Olszewska, *op. cit.*, s. 127.

sferą *profanum*, prowadzi do destrukcji porządku wszechświata (zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym)¹. U Żeromskiego, podobnie jak i u Orzeszkowej, historia narodu splata się ze światem przyrody, co ma także szerszy, metaforyczny wymiar. To w świecie natury tkwi odrodzieńcza siła, niesamowita zdolność do regeneracji². W kontekście opowiadania *Echa leśne* warto wspomnieć o powieści *Uroda życia* (1912), w której protagonistę łączy tajemnicza więź z ziemią ojczystą, skrywającą prochy powstańców. Jest ona, jak pisze Elżbieta Flis-Czerniak, strażniczką pamięci narodowej³. Pojawiająca się w powieści brzoza, w której pniu znajduje się wrośnięty krzyż, zostaje wystylizowana na płaczkę oplakującą śmierć bohatera⁴. Jak podkreśla Olszewska, „brzoza jako drzewo przymogilne, związane z kultem zmarłych, czerpie soki życiowe wprost z mogiły Rozłuckiego”⁵.

Temat wycinki drzew w nieco szerszym kontekście niż u Prusa czy Dygasińskiego pojawia się w noweli *W porębie* (1900) Władysława Stanisława Reymonta⁶. Na skutek sprzedaży lasu protagonista utworu traci pracę strażnika. Opowiadanie rozpoczyna się od sceny pakowania dobytku, któremu towarzyszą dochodzące odgłosy ścinanych drzew. Rozpacz członków rodziny wynika nie tylko z utraty pracy przez mężczyznę, ale także z faktu przymusowej przeprowadzki. Jak zauważyła Beata Utkowska, Wawrzonowie stali się częścią tej przestrzeni, „niemal zrosli się z drzewami”⁷. W oczach nestora rodu wycinka lasu, postrzeganego jako przestrzeń *sacrum*, jest zbrodnią. W trakcie wędrówki wzrok mężczyzny kieruje się w stronę wyciętych drzew:

1 Ibidem.

2 E. Ichnatowicz, op. cit., s. 169; M. J. Olszewska, op. cit., s. 132.

3 E. Flis-Czerniak, *Wallenrod i aeroplan. Jeszcze słów kilka o związku twórczości Stefana Żeromskiego z tradycją romantyczną na przykładzie „Urody życia”*, [w:] eadem, *Błędni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864-1918*, Lublin 2015, s. 200.

4 M. J. Olszewska, op. cit., s. 138.

5 Ibidem, s. 135.

6 B. Utkowska, *Nie tylko Lipce*, [w:] eadem, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Kraków 2004, s. 156-157.

7 Ibidem, s. 156.

(...) patrzył ponuro na stopy drzew poobdzieranych z kory, niby na trupy nagie zaścielające pobojowisko, na kupy żółknących już gałęzi, na tysiące pieńków, co niby trzony kolumn zwalonych bielily się tysiącami, po obu stronach drogi, na głębokie doły pełne wody i rdzawych igieł sosnowych, na śnieżynki widoczne teraz, wijące się we wszystkich kierunkach, pozawalane drzewami¹.

Reymont, podobnie jak Dygasiński, porównuje ścięte drzewa do martwych ciał ludzkich. Aby podkreślić rozmiar tragedii stosuje hiperbolizację, pisząc o tysiącach pieńków, które stają się czytelną metonimią zagłady lokalnego ekosystemu. O empatii bohatera wobec nie-ludzkiego świata świadczą towarzyszące mu uczucia bólu i cierpienia: „W piersiach tak go coś paliło, jakby zachłusnął się spirytusem. Ten trzask łupanych kłoców i głuchy huk siekier, jaki go dochodził, bił jakby w niego i odrąbywał mu po kawale duszy” (W, 214). W opisie powalonych drzew uwagę czytelnika przykuwa ich kolorystyka: „Rudawe, podeptane trawy i paprocie wałyły się w błocie i w żółtych trocinach, które rozlewały się wielkimi plamami niby strugi krwi wytłoczonej z lasu” (W, 215). Podobnie jak Grabowski czy Dygasiński, Reymont posługuje się metaforą krwi potęgującą rozmiar tragedii w świecie natury. Oprócz kolorystyki pisarz stosuje zabieg antropomorfizacji, zwracając uwagę na dźwięki towarzyszące umierającym drzewom. Tragizm ten potęguje u protagonisty melancholię: „(...) pełna jęków drzew umierających, przepełniała coraz głębszą żałością i takim gniewem, że byłby gryzł te kamienie, o które się potykał, zaciskał zębami, przymykał oczy, aby nie widzieć, i szedł coraz prędzej” (W, 215). Wśród wyciętych drzew ocalał tylko jeden dąb „(...) kilkusetletni, pokręcony, podarty przez pioruny, pusty wewnątrz, wyciągał potężne pięści, ku niebu i szumiął suchymi liśćmi” (W, 215). Stary dąb wydawał „jakiś głęboki jęk, jakiś śpiew rozpaczliwy brzmiał ponurymi rytmami: Umarł las! umarł! umarł!” (W, 216). Drzewo to ocalało, gdyż wisiał na nim obraz Matki Boskiej, stając się także niemym świadkiem zagłady lokalnego ekosystemu.

1 W. S. Reymont, *W porębie*, [w:] idem, *Nowele*, t. 2, Kraków 1957, s. 214. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako W, z podaniem numeru strony.

Kres lasu opisany w noweli Reymonta potęgują zastosowane przez pisarza zabiegi antropomorfizacji oraz hiperbolizacji. Pojawiające się elementy turpistyczne podkreślają brzydotę otaczającego świata. Kadry, w których dominuje czerwień nasuwają skojarzenia z zastygłą krwią. Mimo że przestrzeń tą oglądamy oczyma Wawrzona, osoby niezwykle wrażliwej na piękno świata natury, odnosimy wrażenie, że świat ten zmierza ku jakiejś bliżej nieokreślonej kosmicznej zagładzie.

Problem wycinki drzew obecny jest również w *Naszym lesie i jego mieszkańcach* (1898) Bohdana Dyakowskiego, biologa, popularyzatora wiedzy przyrodniczej, propagatora idei ochrony świata natury w Polsce oraz jednego z założycieli Ligii Ochrony Przyrody (działającej od 1928 roku). Wspomniana książka składa się z 32 rozdziałów, każdy z nich ma charakter eseistyczny, w których autor przybliży czytelnikowi świat natury. Na uwagę zasługuje fakt, że człowiek pojawia się wyłącznie w ostatnim rozdziale. Swoją opowieść o fascynującej przestrzeni lasu autor wzbogaca fragmentami wierszy: Jana Kochanowskiego, Sebastiana Klo-nowica, Ignacego Krasickiego, Wincentego Pola, Adama Mickiewicza, Teofila Lenartowicza, Władysława Syrokomli, Marii Konopnickiej. Narracja Dyakowskiego rozpoczyna się zimą a kończy wiosną. Autora interesują nie tylko zwierzęta zamieszkujące lasy (m.in. jastrzębie, głuszce, kukułki, krogulce, wilgi, mysikróliki, strzyżyki, wilki, jelenie, wiewiórki, węże, jaszczurki), ale również rośliny (np. jodły, jemiolo, paprocie). Autor *Naszego lasu...* opisuje świat natury oczami biologa, zafascynowanego bioróżnorodnością ekosystemu lasu, w którym dostrzega symbiotyczne relacje między roślinami i zwierzętami (m.in. w rozdziale XIX *Siew lasu*). Dyakowskiego fascynuje nieustannie dokonująca się w nim cyrkulacja. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni rozdział, w którym autor zmienia perspektywę opisu, wcześniej interesował go wyłącznie świat nie-ludzki (zarówno w wersji makro jak i mikro), tutaj zaś skupia się na relacji człowiek- natura. Już na samym początku zaznacza, iż las „sam sobie wychował najgroźniejszego wroga – człowieka”¹. W narracji tej Dyakowski

1 B. Dyakowski, *Nasz las i jego mieszkańcy. Z fotografiami Włodzimierza Puchalskiego*, Poznań 2016, s. 353. Kolejne cytaty z tego utworu oznaczam w tekście jako N, z podaniem numeru strony.

skrótowo przywołuje historię kształtowania się relacji człowiek-las, która niestety nie opiera się na symbiozie, lecz pasożytniczej działalności ludzi:

Zawładnęli nimi [lasami – D.P.], stali się ich panami, ale władzy swej potęgę użyli przeważnie nie do tego, żeby zapewnić sobie i lasom spółkę długotrwałości, korzystną dla obu stron, lecz żeby wyciągnąć jak najwięcej korzyści z lasów dla siebie, nie patrząc na to, że mogą zagrozić ich istnieniu, a nawet zniszczyć je zupełnie, niczym najbardziej szkodliwe z owadów (N, 353).

Autor zwraca uwagę, iż w XIX wieku wraz z rozwojem przemysłu oraz miast lasy padły ofiarą ludzkiej zachłanności: „(...) rąbali i rąbali drzewa, karczowali poręby, a o zalesieniu na nowo ani pomyśleli nawet” (N, 355). Z punktu przyrodnika negatywnie ocenia wycinkę drzew na obrzeżach Puszczy Białowieskiej, gdyż „(...) wykarczowanie lasu przestoczyło glebę w jałowy piasek, zupełnie nieurodzajny i nieprzydatny” (N, 361). Dyakowski rejestruje niepokojące zjawisko kurczenia się dziewiczych terenów, nietkniętych ludzką cywilizacją. Mimo że pod koniec stulecia zaczęto krytykować politykę masowej wycinki drzew autor twierdzi, że świadomość proekologiczna w Polsce pojawiła się zbyt późno:

Dziś człowiek nie może być szkodnikiem lasu, dziś musi wchodzić z nim w ścisłą spółkę, w symbiozę, z której korzystałyby dwie strony: las pozwalałby ludziom czerpać ze swoich bogactw, a oni w zamian ochraniałby go i ułatwiali mu pomyślny rozwój (N, 359).

Co więcej, autor podkreśla, iż las stanowi większą wartość niż dobra z niego wytwarzane: „Opieka nad lasem wymaga pracy, niejednokrotnie też zrzeczenia się zysków, jakie można osiągnąć zaraz, dla korzyści mających nastąpić dopiero w przyszłości” (N, 361). Dyakowski formułuje postulat ochrony lasów, obejmujący nie tylko zagrożone gatunki drzew, jak cisy, modrzewie, dęby i lipy, ale także zwierząt. Niezwykle wymow-

ne okazuje się podsumowanie rozdziału, w którym autor stwierdza, że lasy są „(...) wymownymi świadkami życia kilku minionych pokoleń” (N, 364). Podobnie jak u Dygasińskiego czy Żeromskiego stanowią one dziedzictwo narodowe. Są nie tylko żywym świadectwem dawnych traumatycznych wydarzeń, ale również synonimem polskiej ojczyzny.

Motyw wycinki lasów często pojawia się w prozie pozytywistów i modernistów. Pisarze rejestrują obrazy zdegradowanych ekosystemów, akcentując także problem zaniku bioróżnorodności w świecie flory. Często w ukazywaniu zagłady lasu pisarze posługują się antropomorfizacją, udzielając drzewom głosu w narracji (m. in. u Prusa, Dygasińskiego, Grabowskiego, Reymonta). Niejednokrotnie w utworach tych pojawiają się porównania ściętych drzew do ciał ludzkich, a dominująca kolorystyka czerwieni (u Grabowskiego i Reymonta) nasuwa skojarzenia z krwią i niezawinionym cierpieniem. W wielu z omówionych tekstów drzewa utożsamiane są ze sferą *sacrum*, stanowią one łącznik między przeszłością a teraźniejszością (m.in. u Żeromskiego, Dygasińskiego, Dyakowskiego). Lasy są synonimem ojczyzny, a ich zagłada urasta do bliżej nieokreślonej katastrofy. Świadomość proekologiczna związana z troską o ochronę polskiego drzewostanu wiąże się z postacią narratora, który jest jej strażnikiem, a ujawnia się ona w zabiegach antropomorfizacji oraz hiperbolizacji. Warto podkreślić, iż w utworze Reymonta świadomością proekologiczną obdarzony jest główny bohater, który niezwykle emocjonalnie reaguje na widok tysiąca pieńków pozostałych po wycince lasów. Warto także zwrócić uwagę, iż w utworach Prusa i Grabowskiego widoczna jest współczesna perspektywa myślenia relacyjnego na temat związków między światem roślinnym, zwierzęcym i ludzkim¹. Obaj podkreślają, iż wraz z masową wycinką drzew wiele gatunków zwierząt bezpowrotnie traci miejsce do dalszej egzystencji. Nieprzypadkowo też w wielu utworach akcentowana jest złowieszcza cisza, mająca na celu wyeksponowanie tragedii zdegradowanego ekosystemu.

1 Por. E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1-2.

BIBLIOGRAFIA (REFERENCES)

1. Dyakowski B., *Nasz las i jego mieszkańcy. Z fotografiami Włodzimierza Puchalskiego*, Poznań 2016.
2. Dygasiński A., *Dęby*, [w:] idem, *Nowele i opowiadania*, t. IX, Warszawa 1952.
3. Grabowski I., *Kopeć*, [w:] idem, *Czarna dama*, Warszawa 1912.
4. Prus B., *Placówka*, red. T. Żabski, oprac. E. Lubczyńska-Jeziorna, H. Kubicka, T. Żabski, wstęp E. Lubczyńska-Jeziorna, Warszawa-Lublin 2016.
5. Reymont W. S., *W porębie*, [w:] idem, *Nowele*, t. 2, Kraków 1957.
6. Żeromski S., *Echa leśne*, [w:] idem, *Opowiadania*, Warszawa 1971.

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. Barcz A., *Drzewa i zakorzenie polskości*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.
2. Barcz A., *Realność ekosystemu w „Placówce” Bolesława Prusa*, [w:] *Realności, realizm, realność. W stulecie śmierci Bolesława Prusa*, red. E. Paczoska, B. Szleszyński, D. M. Osiński, Warszawa 2013.
3. Czerniel G., *Co znaczy, że wyspa jest zielona? O roli ekokrytyki na przykładzie irlandzkich lasów*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.
4. Domańska E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1-2.
5. Flis-Czerniak E., *Wallenrod i aeroplan. Jeszcze słów kilka o związku twórczości Stefana Żeromskiego z tradycją romantyczną na przykładzie „Urody życia”*, [w:] eadem, *Błędni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864-1918*, Lublin 2015.
6. Ichnatowicz E., *Puszcza Żeromskiego i Orzeszkowej*, [w:] *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
7. Kolbuszewski J., *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.
8. Konczal A. A., *Drzewa, które mają pamiętać. „Gaje Pamięci” w służbie leśnej mitopraktyki*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.
9. Konczal A. A., *Odtwarzając las – odtwarzając państwo. Esej o zalesianiu*, „Porównania” 2022, nr 1(31).
10. Kopaliński W., *Ropucha*, [w:] idem, *Słownik symboli*, Kraków 2017.
11. Linkner T., *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*, Gdańsk 1991.
12. Olszewska M. J., *Stefan Żeromski: koncepcje narracji dendrologicznych. Zarys problematyki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, nr 8.
13. Osterhammel J., *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, red. W. Molik, tłum. I. Drozdowska-Broering i inni, Poznań 2001.

-
14. Piechota D., „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego jako prefiguracja współczesnej powieści ekologicznej, „Tematy i Konteksty” 2021, nr 11 (16).
 15. Piechota D., „Puszcza jodłowa” Stefana Żeromskiego w świetle tradycji przyrodopisarskiej, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2022, nr 12 (15).
 16. Skała A., *W kręgu mitu*, [w:] eadem, *Adolf Dygasiński. Niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013.
 17. Sobieraj T., *O naturze*, [w:] idem, *W sieci natury i kultury. Bolesław Prus wobec dylematów światopoglądowych swojej epoki*, Kraków 2022.
 18. Sobieraj T., *Trajektorie kapitalizmu (kapitałocenu). Ideologie powieści przemysłowych i środowiskowych*, „Pamiętnik Literacki” 2023, nr 2.
 19. Styczyński M., *Rośliny – nowe wizje i praktyki społeczne*, „Czas Kultury” 2017, nr 3.
 20. Trzeźniowski D., *Realizm magiczny? O „Placówce” Bolesława Prusa*, [w:] *Realności, realizm, realność. W stulecie śmierci Bolesława Prusa*, red. E. Paczoska, B. Szleszyński, D. M. Osiński, Warszawa 2013..
 21. Utkowska B., *Nie tylko Lipce*, [w:] eadem, *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta*, Kraków 2004.